



Redakcja: Beata Surmacz (dyrektor IEŚ), Tomasz Stępniewski (z-ca dyrektora IEŚ),
Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Aleksandra Kuczyńska-Zonik, Jakub Olchowski,
Konrad Pawłowski, Agata Tatarenko

Nr 5 (5/2019) | 12.04.2019

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Hanna Bazhenova

Chleba i igrzysk: wyniki pierwszej tury wyborów prezydenckich na Ukrainie

31 marca 2019 r. na Ukrainie odbyły się kolejne wybory prezydenckie. Wzięło w nich udział 39 kandydatów. 7 kwietnia Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła oficjalne wyniki. Do drugiej tury, wyznaczonej na 21 kwietnia, weszli: Wołodymyr Zełenski (30,24% głosów) oraz urzędujący prezydent Petro Poroszenko (15,95%). Frekwencja wyniosła około 62,8%.

Prognozowane zwycięstwo Wołodymyra Zełenskiego. Rzymska maksyma o „chlebie i igrzyskach” dobrze charakteryzuje wybory we współczesnej Ukrainie. W zubożałym państwie „chleba” dla wszystkich nie wystarcza. Wyborcom zostało to jednak zrekompensowane przez widowisko, w jakie przekształciła się walka o urząd prezydenta. Sztab Wołodymyra Zełenskiego spektakularnie i z talentem wyreżyserował kampanię wyborczą swego kandydata, opierając się na sukcesie prowadzonego przez niego humorystycznego show „Kwartal 95” oraz serialu telewizyjnego „Sługa Narodu” (2015-2017), w którym zagrał prezydenta z ludu. W ten sposób Zełenski zdobył znaczną przewagę w pierwszej turze i szansę na zwycięstwo, dostał bowiem prawie dwa razy więcej głosów (30,24%) niż urzędujący prezydent Petro Poroszenko (15,95%).

Wołodymyr Zełenski jest politykiem antysystemowym, który nigdy nie uczestniczył w życiu politycznym i społecznym państwa. Warto zauważyć, że jego sztab wyborczy, tak zwana „Komanda Ze”, wybrał taktykę minimalnej komunikacji z wyborcami i mniejszej liczby obietnic przedwyborczych. Nie było poważnych wypowiedzi w mediach, spotkań z dziennikarzami, debat, mityngów ani innych typowych działań kandydatów. Tylko koncerty studia „Kwartal 95” w różnych miastach Ukrainy, z których połowa była charytatywna, i krótkie filmiki w mediach społecznościowych. Ponadto Zełenskiego popierał popularny ogólnoukraiński kanał 1+1, na którym niemal codziennie w najlepszym czasie antenowym emitowano programy studia „Kwartal 95” oraz seriale z udziałem aktora. I ta wirtualna komunikacja imponowała jego wyborcom i przełożyła się na wynik – zwycięstwo nad 38 kandydatami.

Ukraińscy i zagraniczni politycy oraz politologowie zgadzają się co do głównych czynników zapewniających zwycięstwo Zełenskiemu. Pierwszy to elektorat kandydata, który umownie można podzielić na dwie grupy: 1) młodzież, której część mogła głosować na niego jak na filmowego prezydenta Wasyla Hołoborodkę – uczciwego, prawego, stojącego murem za narodem i bezlitosnego wobec ludzi skorumpowanych – lub „dla zabawy” oraz 2) wyborców nieprzychylnie nastawionych wobec władzy, których charakteryzuje hasło: „Przeciwko wszystkim”, ponieważ jednak takiej kolumny w karcie wyborczej nie ma, zagłosowali na Zełenskiego. Drugi czynnik, który towarzyszył popularności Wołodymyra Zełenskiego, to włączanie się Ukrainy w światowy trend rosnącej nieufności wobec tradycyjnego establishmentu politycznego. Ludzie są zmęczeni obecnymi elitami rządzącymi i zgadzają się na wybór kandydatów bez doświadczenia politycznego, za to nieskompromitowanych, nieskorumpowanych i spoza establishmentu. Kolejny czynnik związany jest z faktem, że Zełenski komunikował się ze swoimi wyborcami za pomocą nowych mediów: sieci Telegram, Facebooka, YouTube’a. Jednak w opinii wielu komentatorów o jego zwycięstwie zadecydowała umiejętność sprzedawania pozytywnych emocji, podczas gdy pozostali kandydaci skupili się na emocjach negatywnych, mówiąc o wojnie, biedzie, ruinie.

Działalność Petra Poroszenki w ocenie wyborców. Obecny prezydent Ukrainy jest politykiem ze stażem i dużym doświadczeniem w zakresie zarządzania. Niejednokrotnie był deputowanym z różnych partii do Rady Najwyższej i obejmował wyższe państwowe stanowiska, w tym ministra spraw zagranicznych w rządzie Julii Tymoszenko oraz ministra rozwoju gospodarczego i handlu w rządzie Mykoły Azarowa. W maju 2014 r., po zwycięstwie w pierwszej turze z rezultatem 54,7% głosów, został wybrany na prezydenta. Zwolennicy Petra Poroszenki do jego sukcesów zaliczają podpisanie Układu o stowarzyszeniu między Ukrainą a Unią Europejską (UE), wprowadzenie ruchu bezwizowego z państwami UE oraz odbudowę armii i podniesienie jej autorytetu. Poza tym podkreślają, że



w okresie jego rządów rozpoczęto szereg reform, w szczególności dotyczących sądownictwa, administracji publicznej, decentralizacji, rynku energii elektrycznej, efektywności energetycznej, ochrony środowiska, a także reformy policji, gospodarki komunalnej, opieki zdrowotnej, systemu emerytalnego i edukacji. Stworzono także organy antykorupcyjne. Jednak reformy te odbywały się przeważnie pod presją zachodnich kredytodawców, zwłaszcza jeśli chodzi o walkę z korupcją i sądownictwo. Swoją kampanię wyborczą Poroszenko oparł na hasle „Armia, język, wiara”. Miało ono zaprezentować dokonania prezydenta w dziedzinie wzmocnienia sił zbrojnych, budowania tożsamości narodowej poprzez promowanie języka ukraińskiego, a także uzyskania autokefalii przez Ukraińską Cerkiew Prawosławną.

Tym niemniej wyniki pierwszej tury wyborów świadczą o tym, że 84% głosujących nie popiera działań urzędującego prezydenta. Oponenci zarzucają mu wolne tempo wdrażania reform, które w efekcie nie poprawiły jakości życia mieszkańców. W rezultacie pociągnęło to za sobą masową emigrację zarobkową Ukraińców. Znacznie wzrosła też śmiertelność, co negatywnie odbiło się na sytuacji demograficznej. Ciągłe poważnym problemem jest korupcja. Wśród ostatnich skandali znalazła się afera korupcyjna w armii i przemyśle zbrojeniowym, która znacząco uderzyła w wizerunek Petra Poroszenki. Jednocześnie wzmocnianie pozycji języka ukraińskiego kosztem języków mniejszości narodowych spowodowało rozłam w społeczeństwie oraz konflikty z państwami sąsiadującymi: Węgrami i Rumunią. Oczekiwanego skutku nie przyniosło również nadanie „tomosu” (dekretu) o autokefalii Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej – zwiększyło natomiast napięcie w społeczeństwie i podzieliło je według preferencji religijnych.

Szanse kandydatów. Szansę na wygraną mają zarówno Petro Poroszenko, jak i Wołodymyr Zełenski. Naturalną rezerwę głosów obu kandydatów stanowią wyborcy, którzy nie przyszli na wybory 31 marca, oraz ci, którzy zagłosowali na innych kandydatów (ponad 9,9 mln). Zadanie sztabów polega obecnie na tym, by przeciągnąć ten elektorat na swoją stronę. Automatycznego transferu głosów na rzecz któregoś z kandydatów nie będzie. Wielu zwolenników Julii Tymoszenko może zagłosować na Zełenskiego. Prawdopodobnie poprze go również elektorat Jurija Bojki (11,67%). Natomiast trudno przewidzieć, na kogo zagłosują wyborcy kandydatów, którzy zajęli dalsze miejsca, takich jak Anatolij Hrycenko (6,91%), Ihor Smeszko (6,04%) czy Ołeh Liaszko (5,48%). Jednocześnie należy oczekiwać zaostrzenia „wojny” na kompromitujące materiały pomiędzy konkurentami, która jednak może nie przynieść oczekiwanych rezultatów.

Uwagę Ukraińców przykuwa teraz polemika pomiędzy Petrem Poroszenką a Wołodymyrem Zełenskim oraz ich ewentualna debata publiczna, która w dużym stopniu mogłaby przesądzić o losie przyszłego prezydenta. Komentatorzy podkreślają, że dla Zełenskiego korzystniej byłoby unikać debat i nie wypowiadać się wyraźnie na temat zasadniczych kierunków rozwoju państwa, ponieważ brak mu doświadczenia i wystarczającej wiedzy. Właśnie z powodu wysokiego ryzyka udział Zełenskiego w debatach przed pierwszą turą był mało prawdopodobny. Jeżeli ostatecznie do nich dojdzie (a wiele na to teraz wskazuje), pozycja urzędującego prezydenta będzie silniejsza. Ma on doświadczenie, pewność siebie w dyskusji na tematy polityczne i gospodarcze, wiedzę dotyczącą polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz w zakresie funkcjonowania państwa. W debatach tego wszystkiego Zełenskiemu będzie brakowało. Jego „Komanda Ze” wdrożyła jednak skuteczny plan. Zaproponowała ludziom, aby przysłali pytania, na które chcieliby uzyskać odpowiedź od Petra Poroszenki. Tak więc Zełenski będzie prowadził dialog z Poroszenką nie sam, lecz w imieniu narodu. Patrząc na kwestię debat z innej strony, można się jednak zastanawiać, czy przy tak znaczącej różnicy w poparciu dla prezydenta i Zełenskiego debaty rzeczywiście mogą poważnie wpłynąć na wyniki przyszłych wyborów.

Jeśli Petro Poroszenko zdoła wyprzedzić swego konkurenta, to taki wynik najprawdopodobniej nie wywoła szczególnych wrzów w społeczeństwie i zostanie zaakceptowany. Jeśli zwycięży Wołodymyr Zełenski, może dojść do protestów – w tym najbardziej radykalnych sił, skupionych wokół prezydenta Poroszenki. Najbliższe tygodnie będą w związku z tym bardzo napięte. Niemniej niezależnie od tego, kto wygra w wyborach prezydenckich, wydarzeniem decydującym o przyszłości Ukrainy będą zaplanowane na jesień 2019 r. wybory parlamentarne, ponieważ zasadnicza władza w państwie koncentruje się w parlamencie.